

X Motocyklowy Rajd „Mogię pradiada ocal od zapomnienia”

Już po raz dziesiąty motocykliści 30 maja 2021r. mimo obostrzeń związanych z covid 19 wyruszyli na akcję Mogię Pradiada Ocal od Zapomnienia.

Dla uczestników miejscem koncentracji była Parafia p.w. Matki Bożej Zbarskiej w Prałkowcach koło Przemyśla. Dzięki życzliwości proboszcza ks. Tadeusza Musza

i ks. Kazimierza Szydło nasz pobyt i nocleg był zorganizowany perfekcyjnie, Miejsce przygotował wcześniej ks Mieczysław Kucel nasz kolega rajdowy ze Stalowej Woli. Rano wypoczęci wystartowaliśmy z Prałkowców do przejścia granicznego w Medyce. Na trasie znalazły się takie miejscowości jak Lwów, Zbaraż, Krzemieniec, Kołodno, Jazłowiec, Poczajów, Podkamień i Huta Pieniacka.

SPRAWOZDANIE Z X MOTOCYKLOWEGO RAJDU „MOGIĘ PRADZIADA OCAL OD ZAPOMNIENIA”
30.05.2021 r. – 06.06.2021 r.

CEL RAJDU:

Udział motocyklistów w akcji ratowania polskich cmentarzy na Kresach w ramach prowadzonej przez dolnośląską młodzież akcji „Mogię Pradiada Ocal od Zapomnienia”. Praca na cmentarzu w Kołodnie (woj. tarnopolskie).

UCZESTNICY:

W Rajdzie uczestniczyło 9 motocyklistów Leszek Nowak z Sulechowa, Andrzej Ciesielski

z Grębocina, Krzysztof Fabiś z Suchego Lasu, Grzegorz Bartosik z Poddębic, Tadeusz Hańczakiewicz z Dąbrowy Zielonej, Janusz Związek z Częstochowy, Radek Piasecki

z Warszawy, Leszek Żydek z Czech oraz Andrzej Michewicz z Wąbrzeźna.



TRASA RAJDU:

Trasa wiodła z Prałkowców przez Lwów do Zbaraża. Następnie ze Zbaraża przez Krzemieniec, Kołodno, Jazłowiec, Poczajów, Podkamień, Hutę Pieniacką, Ostatni etap ze Zbaraża przez Lwów, Medykę do Prałkowców.

OPIS RAJDU:

Po raz Dziesiąty motocykliści 30 maja 2021r. wyruszyli na akcję Mogiłę Pradziada Ocal Od Zapomnienia. W tegorocznym Rajdzie wzięło udział 9 osób na motocyklach.

W poniedziałek 31.05.2021 po noclegu w parafii pod wezwaniem MB Zbaraskiej

w Prałkowcach wyruszyliśmy w kierunku przejścia granicznego w Medyce. Wyposażeni

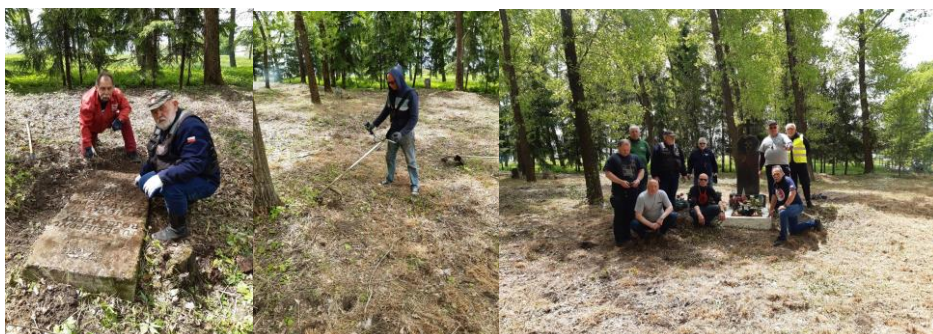
w zaświadczenia negatywnego wyniku testu na covid 19 (PCR), podczas padającego deszczu granicę przekroczyliśmy stosunkowo sprawnie i szybko. Po wymianie gotówki, tankowaniu ruszyliśmy w kierunku Zbaraża. Jadąc w kierunku Lwowa skręciliśmy w wyremontowaną drogę licząc, że wjedziemy na obwodnicę miasta i dalej do Zbaraża, niestety wjechaliśmy do samego centrum. Przejazd po brukach i torowiskach w godzinach szczytu to nie lada wyzwanie, Tłok niesamowity, żółwie tempo, upał, ale i okazja do podziwiania piękna starej architektury. Po opuszczeniu Lwowa, przy dobrej pogodzie jedziemy do Zbaraża z adresem według nawigacji, a ta prowadzi najkrótszą drogą, ostatnie kilkaset metrów pełną dróżką pod górę, Harley i Goldving wymiękają, po języku docieramy do hotelu. Naszą bazą jest hotel Hetman u podnóża zamku w Zbarażu. Bardzo miłe zaskoczenie hotel nowoczesny pokoje

2 osobowe przestronne czyste i wygodne, bardzo miła obsługa. Śniadania i obiadokolacje

w restauracji Legenda na terenie zamku. Zakwaterowanie, odpoczynek, część grupy na zakupach i poznawaniu terenu.

We wtorek 01.06.2021 po śniadaniu Andrzej jedzie uzgodnić z mieszkańcem Zbaraża Michałem przygotowanie sprzętu i transportu na cmentarz następnego dnia. Całą grupą jedziemy do Krzemieńca. Po drodze wjeżdżamy na rynek w Zbarażu, gdzie trwa impreza z okazji Dnia Dziecka, grupa motocyklistów wzbudza zainteresowanie uczestników, reporter lokalnych mediów robi zdjęcia i filmuje jazdę grupy, chętnych przewozimy motocyklami, rozdajemy naklejki, znaczki i słodycze. Następnie jedziemy do Krzemieńca, zwiedzanie miasteczka rozpoczynamy od wjazdu na górę, gdzie znajdują się ruiny zamku królowej Bony, pomimo trudnych warunków wjechali wszyscy łącznie z niechętnymi krążownikami. Z góry zamkowej jedziemy do muzeum Juliusza Słowackiego, domu rodzinnego poety. Budynek zadbane, wewnątrz gustownie wyposażony, wiele eksponatów oryginalnych. Pani przewodnik w sposób profesjonalny i bardzo szczegółowy przedstawiła losy rodziny Słowackich i samego poety Juliusza Słowackiego. Czas wolny w Krzemieńcu to zwiedzanie dziedzińca Liceum Krzemienieckiego, rozmowy z ukraińskimi motocyklistami, wizyta w lodziarni i powrót do Zbaraża.

W środę 02.06.2021 po śniadaniu wyjazd na sprzątanie cmentarza w Kołodnie, gdzie oczekiwali na nas Andrzej z Michałem, który przywiózł sprzęt.



W dniu 14 lipca 1943r. w godzinach popołudniowych do Kołodna dotarł oddział upowców, podzielili się na dwie grupy i prowadzeni przez Ukraińców, którzy wskazywali zabudowania Polaków zaczęli mordować bezbronych. W ciągu trzech godzin zamordowano ok. 500 osób. Mordowano głównie w domach, aby zbrodnia za szybko nie wyszła na jaw, a sąsiad nie mógł ostrzec sąsiada.

Stan cmentarza to dla naszej grupy spore zaskoczenie, okazało się bowiem, że przed nami ktoś na cmentarzu pracował i wystarczyło podokaszać niektóre miejsca, pograbić, sprzątnąć śmieci i opadłe gałęzie oraz wszystko co zielone zabezpieczyć chemicznie. Uporządkowano miejsce złożenia płyt nagrobnych, na jednej z nich oczyszczono napisy, usunięto duży pniak wyciętego drzewa w miejscach złożenia płyt, oczyszczono z chwastów ogrodzenie cmentarza. W pracach porządkowych wspierało nas kilku młodych mieszkańców Kołodna. Na zakończenie prac zapaliliśmy znicze rajdowe przywiezione z Polski. Wracając

z cmentarza dzięki uprzejmości księdza Dawida Mokryi mogliśmy zobaczyć wnętrze restaurowanego klasztoru i poznać jego historię. Klasztor oo. bernardynów z kościołem

p.w. śś. Antoniego i Jerzego – ufundowany w 1627 r. przez Jerzego Zbaraskiego. Wieczorem miła niespodzianka, odwiedził nas prezes SMMRK Michał Szeliga bardzo osobiście związany

z Kołodnem. Mimo bardzo ograniczonego czasu Michał zdążył zlustrować cmentarz, odwiedzić rodzinę i znajomych. Wspólna kolacja, zapalenie rajdowego znicza przed pomnikiem Adama Mickiewicza w zamkowym parku, wspólne zdjęcie. i do Polski, gdyż czas covidowego testu szybko płynął. Pomnik Adama Mickiewicza z 1898 r. w parku przyzamkowym; do 1939 roku stał na rynku w miejscu, w którym obecnie znajduje się pomnik Chmielnickiego.

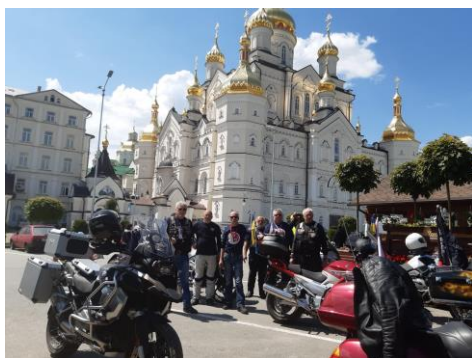


Czwartek 03.06.2021 święto Bożego Ciała postanowiliśmy spędzić z siostrami Niepokalankami w Jazłowcu. Większość trasy pokonaliśmy niezłymi jak na Ukrainę drogami, najtrudniejsze było przebycie ostatnich kilkunastu kilometrów. Wcześniej nasz przyjazd zaanonsował nasz emisariusz Andrzej CBR ka, wspólnie z siostrą Julią zaprosili księdza, który odprawił mszę świętą. Nasz przyjazd bardzo uradował siostry; gdyż nasza wizyta była pierwszą od 2 lat wizytą polskiej grupy w Jazłowcu. Powitanie było bardzo serdeczne i spontaniczne.



Po napojeniu nas domowym kompotem siostra Julia oprowadziła nas po całym obejściu opowiadając o założycielce zgromadzenia Marcelinie Darowskiej, historii tego miejsca oraz losach sióstr pracujących w Jazłowcu, od początku założenia zgromadzenia aż po współczesność. Siostry mimo trudności, braku środków, przywracają istniejące obiekty do ich dawnego blasku, udało się osuszyć i odnowić katakumby miejsce spoczynku sióstr, wyremontowano część budynków klasztornych, Siostry prowadzą również małe gospodarstwo rolne. Po spacerze obiad przygotowany przez siostry, rozmowy przy stole, zwiedzanie wyremontowanej części obiektu. Wspólna msza święta Bożego Ciała w kaplicy Marceliny Darowskiej miała zakończyć naszą wizytę w Jazłowcu. Kiedy zaczęliśmy zbierać się do odjazdu, siostra Julia oświadczyła kategorycznie, że nie pozwoli nam odjechać bez kolacji. Kolejny raz zasiedliśmy do stołu zastawionego smakołykami przygotowanymi przez siostry. Nasz pobyt kończył się, na pożegnanie wspólne śpiewanie, przejażdżki sióstr na motocyklach zakończyły nasz pobyt w klasztorze. Po dniu pełnym emocji wróciliśmy do Zbaraża z postanowieniem, że wrócimy do Jazłowca w przyszłym roku.

W piątek 04.06.2021 pojechaliśmy do Poczajowa.



Ławra Zaśnięcia Matki Bożej

w Poczajowie to wielki kompleks budynków sakralnych, jest jednym z najważniejszych miejsc kultu Matki Bożej na Ukrainie. Po zwiedzaniu i krótkim odpoczynku jedziemy do Podkamienia zobaczyć klasztor oo. Dominikanów. Podkamień słynie z zespołu klasztorowego oo. Dominikanów, lecz to nie uchroniło go od zbrodni dokonanej między 12 a 16 marca 1944 przez oddział UPA dowodzony przez

przy pomocy 4 pułku policji złożonego z ukraińskich ochotników pod dowództwem niemieckim. Szacowana ilość ofiar waha się od 400 do 600 osób. Ukraińcy z Podkamienia nie wzięli udziału w szturmie na klasztor, a wielu Polaków uratowało życie dzięki udzielonemu przez nich schronieniu. Niestety na dziedziniec klasztorny nie można wchodzić, gdyż trwają prace remontowe. Obecnie klasztorem zarządzają grekokatolicy. Kolejnym etapem jest cmentarz w Podkamieniu.



Na terenie cmentarza przed pomnikiem pomordowanych Polaków chwila zadumy i modlitwy. Podróż do Poczajowa i Podkamienia nie odbyła się bez niespodzianek, podczas jazdy z Poczajowa do Podkamienia jeden z motocykli zaczął tracić moc i kolega zawrócił w stronę Zbaraża. Kolejna niespodzianka, Harley zawisł w koleinach polnej drogi do klasztoru, pomogli Ukraińcy. Był to koniec perypetii i wszyscy wróciliśmy do Zbaraża. W międzyczasie Andrzej zdążył zapalić znicz rajdowy pod pomnikiem w Hucie Pieniackiej. Zbrodnia w Hucie Pieniackiej – dokonana 28 lutego 1944 akcja pacyfikacyjna polskiej ludności cywilnej w Hucie Pieniackiej, w wyniku której śmierć poniosło około 850 osób. Pacyfikacji dokonali, według śledztwa IPN, ukraińscy policjanci z jednego batalionów 4 Pułku Policji SS (niem. Galizisches SS Freiwilligen Regiment 4) pod niemieckim dowództwem, wraz z okolicznym oddziałem Ukraińskiej Powstańczej Armii (najprawdopodobniej sotnia Dmytra Karpenki, ps. „Jastrub”

z kurenia „Siromanci”, podległego III Okręgowi Wojskowemu Łysonia) i oddziałem paramilitarnym składającym się z nacjonalistów ukraińskich, pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego. Pożegnalna kolacja, pożegnanie A. Mickiewicza, pakowanie, jutro powrót do Polski.

W sobotę 05.06.2021 po śniadaniu startujemy do granicy. Prowadzący kolumnę Grzegorz odłączył się od nas we Lwowie, natomiast Andrzej CBR ka pojechał w Karpaty. Granicę pokonaliśmy szybko z wyjątkiem Radka, który musiał przejść kontrolę osobistą. Kontrola przebiegła sprawnie i Radek szybko dojechał do grupy. W Medyce odłączyli się Janusz z Tadeuszem a pozostałe 5 osób pojechało do Prałkowców. W Prałkowcach czekał na nas obiad, potem kawa deser i odpoczynek. Rano następnego dnia śniadanie, pakowanie, niedzielna msza święta i powrót do domów.

Założenia Rajdu mimo wielu trudności zostały spełnione, najważniejszy cel uprzątnięcie cmentarza w Kołodnie osiągnięty! Biorący w nim udział motocykliści spisali się na medal wręcz wzorowo, poświęcili swój czas, pieniądze i ciężką pracę, aby przywrócić PAMIĘĆ

o TYCH, którzy tam żyli, umierali, ginęli ...

Za rok czekają nas kolejne wyzwania, zapraszam już dziś, wiem, że nie zawiedziecie!

PODZIĘKOWANIA:

Dla wymiennych grupowych Grzegorza Bartosika i Andrzeja Ciesielskiego

Dla ks. Mieczysława Kucela i ks. Kazimierza Szydło

Dla Tanii z Kołodna

Dla Michała ze Zbaraża

Wam koledzy motocykliści za pozostawienie na Kresach części Was.

I dla wszystkich, którzy okazali nam swoją sympatię i radość z naszego widoku.

Dziękuję Wam wszystkim!

Komandor Rajdu Mogiłę Pradziada Ocal od Zapomnienia - Andrzej Michewicz